

---

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. XIV, 1

SECTIO L

2016

---

Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

WITOLD MIEDZIAK

*Gotycka architektura kościoła farnego  
pw. Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława BM we Wrześni*

---

The Gothic Architecture of the Assumption of the Blessed Virgin  
and Saint Stanislaus Parish Church in Września

Września jest miastem powiatowym, położonym około 50 km na wschód od Poznania. Pierwotnie będąc wsią rycerską, prawa miejskie zyskała za czasów panowania Kazimierza Wielkiego<sup>1</sup>. Pierwsza informacja na temat wrześnińskiej parafii pochodzi z dokumentu spisane go w roku 1364, który wspomina działającego przy niej kapelana Dobrogosta<sup>2</sup>.

Kościół farny we Wrześni to jedna z największych świątyń gotyckich w Wielkopolsce. Niewiele ustępuje skalą bazylikom poznańskim – katedrze i kościołowi Bożego Ciała, a także kolegiacie Szamotulskiej, natomiast dorównuje wielkością pozostałym kościołom najznacniejszych miast regionu – np. faram Kalisza i Pyzdr. Września była przy tym miastem znacznie mniejszym niż powyżej wymienione, o stosunkowo niewielkim znaczeniu. Jej „przerośnięta” fara jest monumentalnym wyrazem aspiracji jej patronów – podobnie jak wielkie fary Szamotuł, Łekna czy niedalekiej Słupcy. Jacek Kowalski w swojej niedawnej monografii wyodrębnił typ gotyckiej „bazyliki wielkopolskiej”, do którego za-

---

<sup>1</sup> Pierwszy dokument wymieniający ją jako *civitas* pochodzi z roku 1357, zob. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: *KDW*), t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879, dok. nr 1364.

<sup>2</sup> *KDW*, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1878, dok. nr 1524.

liczył omawianą tu świątynię<sup>3</sup>, z zastrzeżeniem, że kościół wrzesiński pozostaje jednak na tle innych obiektów tej grupy „bytem osobnym”<sup>4</sup>. Dotychczas bowiem nie uściślono jego pierwotnych kształtów i datacji ani nie rozpatrzono zależności od wcześniejszej architektury regionu i ziem ościennych, oddziaływania na kościoły późniejsze – słowem, nie osadzono jej w kontekście wielkopolskiej architektury gotyckiej. Niniejszy tekst stanowi próbę uzupełnienia tych niedostatków.

Literatura dotycząca dziejów fary wrzesińskiej jest jak na prowincjonalny obiekt stosunkowo obfita, ale skąpa w odniesieniu do średniowiecza. Zawarte w większości opracowań błędy co do określenia typu budowli, czy jej datowania, wynikają przede wszystkim z niezajomości obiektu oraz błędnego odczytania źródeł. Przykładem tej drugiej okoliczności jest datowanie budowy murowanego kościoła na czas po roku 1526, pojawiające się w większości współczesnych publikacji<sup>5</sup>. Błąd ten ma początek w XIX-wiecznym komentarzu do księgi uposażeń prymasa Jana Łaskiego<sup>6</sup>. Autor komentarza – ks. Jan Korytkowski, interpretując źródło, napisał, że kościół w roku 1526 zbudowano z drewna – tak wnioskuje na podstawie faktu, że w łacińskim tekście informacja na temat surowca, z którego świątynię wzniesiono, w ogóle się nie pojawia. Autorzy współczesnych opracowań traktowali ów domysł Korytkowskiego jako informację źródłową, cytując go zresztą z reguły z drugiej ręki. Jeszcze więcej niejasności wprowadziły próby ustalenia pierwotnego typu obiektu, podejmowane przez kolejnych autorów.

Do opracowań starożytniczych należą *Fara wrzesińska*<sup>7</sup> ks. Floriana Stablewskiego oraz *Szematyzm historyczny...*<sup>8</sup> ks. Stanisława Kozierowskiego. Pierwszy określił pierwotny kościół jako pseudohalę<sup>9</sup>, powołując się przy tym na zaobserwowane ślady na murach oraz na akta wizytacji z 1780 roku (źle jednak zinterpretowane). Drugi opisał farę jako bazylikę<sup>10</sup>. Po wojnie kościół został ujęty

<sup>3</sup> Zob. J. Kowalski, *Gotyki wielkopolski*, Poznań 2010, s. 261–293.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 282.

<sup>5</sup> M. Torzewski, *Fara wrzesińska. Kronika wydarzeń 1928–1945*, „Kwartalnik Wrzesiński” 2000, nr 1, s. 5–21, tu: s. 6.; S. Mazurkiewicz, *W okresie staropolskim (1256–1793)*, [w:] *Września – historia miasta*, Września 2006, s. 39–81, tu: s. 69; także w tekście niepublikowanym: S. Mazurkiewicz, *Parafia pw. Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława BM we Wrześni w okresie staropolskim (do 1793 r.)*, maszynopis pracy magisterskiej, Wydział Teologiczny UAM, Poznań 2002, s. 61.

<sup>6</sup> *Liber Beneficiorum Jana Łaskiego*, t. 1, red. J. Korytkowski, Gniezno 1881, s. 29.

<sup>7</sup> F. Stablewski, *Fara wrzesińska*, Poznań 1887.

<sup>8</sup> S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafjalnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934.

<sup>9</sup> Jakkolwiek nie użył tego słowa, określił typ kościoła, pisząc: „Sklepienie miał (...) ostrołukowe we wszystkich trzech nawach, których wysokość musiała być niemal równą (...). (...) [Okna] oświecały zatem przez boczne nawy cały kościół.” (Stablewski, *op. cit.*, s. 32).

<sup>10</sup> Kozierowski, *op. cit.*, s. 238.

w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*. Jego autorzy określili budynek jako „pierwotnie zapewne halowy”<sup>11</sup>. Nieco później Krystyna Parzęczewska przedstawiła kościół w swojej pracy magisterskiej jako „(...) trzynawowy, pseudobazylikowy o wyższej nawie głównej i niższych bocznych nakrytych odrębnym pulpitowym dachem”<sup>12</sup>. Z kolei Andrzej Chudziak w swojej pracy doktorskiej pisał, że świątynia „posiadała układ bazylikowy, lub ew. halowy o różnej wysokości naw”<sup>13</sup>. Nad typem przestrzennym świątyni pochylili się też w opracowaniu dziejów miasta Sebastian Mazurkiewicz<sup>14</sup> i Krzysztof Jodłowski<sup>15</sup>. Pierwszy przedstawił ją jako pseudohalę, drugi natomiast ograniczył się do wymienienia typów określanых przez wcześniejszych badaczy. Jak dotąd dysputę zamyka poświęcony kościołowi podrozdział książki Jacka Kowalskiego, który określił gotycką budowlę, jako „pseudobazylikę lub ewentualnie bazylikę”<sup>16</sup>.

Podsumowując, jeśli chodzi o typ pierwotnej świątyni, pisano o bazylice, pseudobazylice, hali oraz pseudohali. Aby rozstrzygnąć, jak rzeczywiście wyglądała fara wrześnińska i jak należałoby ją datować, trzeba jeszcze raz dokonać analizy i interpretacji obiektu oraz dotyczących go nielicznych źródeł.

### Opis i historia kościoła

Obecnie fara wrześnińska jest orientowaną, ceglana bazyliką o czteroprześłowym korpusie i dwuprześłowym, trójbocznie zamkniętym chórze, który zwęża się nieznacznie ku wschodowi. Od północy i południa do nawy głównej przylegają po cztery przeszła naw bocznych długością odpowiadające przeszłom nawy, szerokością zaś ponaddwukrotnie od niej węższe. Na przedłużeniu naw bocznych znajdują się dwie przyprezbiterialne kaplice o rzucie zbliżonym do kwadratu. Kontynuację kaplic stanowi ciąg zakrystii okalających prezbiterium, który

<sup>11</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 3, *Powiat wrześniński*, oprac. M. Kwiczala, Warszawa 1960, s. 18.

<sup>12</sup> K. Parzęczewska, *Fara we Wrześni*, maszynopis pracy seminaryjnej, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu, Poznań 1981, s. 26.

<sup>13</sup> A. Chudziak, *Zagadnienia rewaloryzacji i modernizacji małych miast Wielkopolski na przykładzie Wrześni*, maszynopis pracy doktorskiej, Politechnika Gdańska, Gdańsk 1982, s. 189. Autor oparł ten sąd na „materiałach pomiarowych”, z których miało wynikać, że osiem gotyckich łuków arkad (autor pominął fakt, że gotyckie są tylko cztery) sięga zaledwie do połowy wysokości naw. Nie jest to prawdą, ponieważ łuki kończą się na około 2/3 wysokości nawy głównej.

<sup>14</sup> Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 61. W tym miejscu chciałbym podziękować panu Sebastianowi Mazurkiewiczowi za umożliwienie oglądu kościoła.

<sup>15</sup> K. Jodłowski, *Zabytki Wrześni*, [w:] *Września...*, s. 424.

<sup>16</sup> Kowalski, *op. cit.*, s. 281.

w rzucie i w widoku zewnętrznym sugeruje istnienie obejścia. Od zachodu do nawy głównej przylega kwadratowa w rzucie wieża. Nawy boczne oraz kaplice otwarte są na nawę główną i prezbiterium arkadami o łukach pełnych, wspartymi na kwadratowych w przekroju filarach. Od północy i południa do naw bocznych przylegają dwie półkoliste w rzucie kaplice. Chór oraz nawa główna nakryte są drewnianym stropem, boczne nawy zaś sklepieniem krzyżowym na gurtach. Kościół jest od zewnątrz nieotynkowany, wzniesiony w wątku gotyckim.

Obecna świątynia powstała w kilku etapach, prawdopodobnie w miejscu posiadawienia wcześniejszego kościoła. Jej historia związana jest organicznie z dziejami miasta. Od XV stulecia, w którym prawdopodobnie zaczęła być wznoszona, aż po czasy współczesne kilkakrotnie ulegała pożarom i przekształceniom. Największe katastrofy dotknęły farę wrzesińską w XVII stuleciu. W roku 1629 uszkodził ją pożar, od którego zgorzała również część miasta. W czasie potopu szwedzkiego kościół ponownie został w części spalony; prawdopodobnie wtedy runęła północna ściana nawy głównej, której arkady, łącznie ze sklepieniami naw bocznych, odtworzono podczas odbudowy świątyni w 1672 roku<sup>17</sup>, zamykając je jednak łukami pełnymi. Kościół konsekrowany ponownie w 1680 roku remontowany miał być aż po rok 1701<sup>18</sup>. W czasie odbudowy na przedłużeniu nawy południowej wzniesiono kaplicę z kryptą dla dziedziców miasta. Ks. Stablewski podaje, że wtedy „upadłe sklepienie zastąpiono prostym sufitem”<sup>19</sup>. Trudno powiedzieć, czy informacja ta jest wiarygodna i czy dotyczy sklepienia chóru, czy korpusu. Według niektórych badaczy w tym czasie miały też powstać malowidła we wnętrzach arkad ukazujące postaci świętych pod baldachimami<sup>20</sup>, jednakże ślady malatury widniejące na poddaszu, na resztkach ściany zamykającej niegdyś nawę południową od wschodu, każą przesunąć okres ich powstania na czas późniejszy, po zawaleniu się sklepień naw bocznych<sup>21</sup>.

W roku 1709 świątynię złupiły wojska szwedzkie. W 1740 roku ówczesny proboszcz pisał, że kościół jest „bardzo podupadły, tak wewnątrz jak zewnątrz

<sup>17</sup> Świadczyć o tym miała data umieszczona nad chórem, wspomniana przez ks. Stablewskiego, zob.: Stablewski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>18</sup> Jak podaje Krystyna Parzęczewska (*eadem, op. cit.*, s. 45–46) oryginalny dokument konsekracji znaleziono przy okazji wizytacji w 1936 roku w *sepulcrum* ołtarza głównego.

<sup>19</sup> Stablewski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>20</sup> Jodłowski, *op. cit.*, s. 424.

<sup>21</sup> Przedstawienia te wychodzą bowiem ponad wysokość oporów sklepiennych, a zatem nie mogły istnieć równocześnie ze sklepieniami. Z drugiej zaś strony, przyjmując, że w czasie remontu ciągnącego się od lat 70 XVII wieku sklepienia nawy południowej już nie istniały, irracjonalnym wydawałoby się zakładanie nowych sklepień jedynie w nawie północnej. O odtworzeniu sklepienia w nawie północnej w czasie odbudowy północnej ściany między nawowej przekonują opory sklepienne wybudowane na jej arkadach, o czym dalej.

wymaga naprawy<sup>22</sup>. W roku 1772 kolejny pożar prawdopodobnie spowodował zawalenie się sklepień naw bocznych<sup>23</sup>. Odbudowa ruszyła dopiero w 1792 roku, kiedy to kolator parafii Marceli Poniński wraz z proboszczem, ks. Walentym Brykczyńskim, za pozwoleniem konsystorza zawarli kontrakt z „architektem kunsztu mularskiego”<sup>24</sup> – Janem Binderem z Kórnika. Ks. Florian Stablewski, z którego relacji dowiadujemy się o kontrakcie i jego realizacji (dokument nie zachował się), opisuje prace remontowe jako robotę „nad wyraz partacką”<sup>25</sup>. Budowniczy był zobowiązany do „skucia «murów ściennych filarowych i ułożenia ich na kupę», do rozebrania kaplicy św. Antoniego, do zniżenia murów starych kaplic, zniesienia arkady w środku”<sup>26</sup>. Łuk tęczyowy nie został jednak rozebrany, ponieważ obawiano się go likwidować. Binder obniżył za to nawy boczne, nakrywając je sklepieniem krzyżowym na gurtach, a także wbudował pomiędzy zakrystie nowy „skarbiec”, przez co powstało jakby pseudoobejście<sup>27</sup>. W nawie głównej i chórze dano „podbitkę z desek”<sup>28</sup>, wycięto w murze chóru arkady do kaplic przyprezbiterialnych, obniżono o półtora metra dach ponad nawą główną (najprawdopodobniej łącznie z murami, o czym dalej), a także obniżono wieżę<sup>29</sup>. Prócz tego ostatecznie zamurowano okno za ołtarzem głównym oraz podwyższono znacznie ławy okienne pozostałych okien w prezbiterium<sup>30</sup>.

Ostatnia przebudowa kościoła miała miejsce w latach 1881–1887. Inicjatorem jej był autor wymienionego opracowania, znakomity organizator, późniejszy arcybiskup gnieźnieński, a ówczesny proboszcz parafii – ks. Florian Stablewski. Sprowadził on do Wrześni wybitnego architekta – Zygmunta Gorgolewskiego. Porzuciwszy pierwotny zamysł regotyżacji świątyni, ks. Stablewski przystał na pomysł architekta, aby ten nadał kościołowi „w przybliżeniu styl bazyliki romańskiej, do czego się nadawał i wielkością i formą i rysunkiem, oraz proporcjami naw”<sup>31</sup>. W istocie Gorgolewski wprowadził w budynku niewiele zmian architektonicznych

<sup>22</sup> Cyt. [za:] Stablewski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>23</sup> Tak podają Parzęczewska (*eadem, op. cit.*, s. 21) oraz Mazurkiewicz (*idem, Parafia...*, s. 65)

<sup>24</sup> Stablewski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 34.

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 33. Interesujące jest przy tym słowo „skucie”, którego ks. Stablewski nie umieścił w cudzysłowie, dodając je od siebie, co każe zastanowić się nad tym, co rzeczywiście miało się stać z filarami.

<sup>27</sup> *Ibid.*, s. 34.

<sup>28</sup> *Ibidem.*

<sup>29</sup> Nie wiadomo jednak o ile; ks. Stablewski podaje jedynie, że z niej „cokolwiek zebrano”, zob.: *Ibidem.*

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 33.

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 36.

(co było zapewne dyktowane „szczupłością środków”<sup>32</sup> parafialnych) – skupił się raczej na detalach architektonicznych i efektach dekoracyjnych. Skuł stare, nierówne tynki, następnie poprowadził po ścianach dwie linie gzymsów, których głównym zadaniem było kompozycyjne powiązanie różniących się wielkością okien nawy i prezbiterium. Stworzył też dla owych okien obramienia, które dodatkowo zacierają nierówności, a między nie wstawił pilastry wspierające nowo powstały strop neorenesansowy. Położywszy nowe tynki, opasał filary profilami architravu, przechodzącego w wydatne łuki ponad arkadami międzynawowymi. Architekt kazał też oprofilować arkadę łuku tęczowego, co nadało mu wydatniejszą formę. Prace objęły też m.in. wymianę posadzki i wykonanie polichromii. W kolejnym, XX stuleciu jedyną poważniejszą ingerencją w strukturę kościoła była dobudowa dwóch półokrągłych w rzucie krucht do trzeciego od zachodu przeszła korpusu.

### Korpus gotycki – 1 faza

Przyjąć trzeba, że obecną farę poprzedził wcześniejszy, mniejszy kościół<sup>33</sup>. Czy był on drewniany, czy murowany – nie sposób rozstrzygnąć. Można tylko przypuszczać, że zajmował miejsce dzisiejszego prezbiterium lub korpusu. Regularność założenia korpusu – w przeciwieństwie do chóru – każe przypuszczać, że budowa obecnej świątyni zaczęła się właśnie od fundamentów tej części kościoła. Z analizy wyglądu zachodniej elewacji wynika, że wznoszony wówczas korpus miał inne proporcje niż obecny. Przypory (dziś wtopione w ściany wieży) nie stoją na przedłużeniu ścian istniejącej nawy głównej – są rozstawione wężiej, co sugeruje, że przynajmniej planowano nadać jej mniejszą szerokość. Sądząc po skromnych rozmiarach zachodniego okna tejże nawy (widocznego dziś z wnętrza wieży), miała ona być niższa, równa wysokością nawom bocznym, których elewacje zachodnie zachowały się tylko fragmentarycznie<sup>34</sup>. Wynikałoby stąd, że pierwotnie planowano, a może nawet zrealizowano, korpus halowy. Powyżej okna, nad odsadzką, zachował się fragment pierwotnego szczytu. Znajduje się na nim dość niecodzienna dekoracja: na osi umieszczono okulus zwieńczony rodzajem prymitywnej wimpergi utworzonej z cegieł ustawionych na sztorc. Okulusowi towarzyszą po bokach

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 36.

<sup>33</sup> Proboszcz przy parafii wrzesińskiej wymieniany jest już w roku 1390 (zob. Kozierowski, *op. cit.*, s. 236).

<sup>34</sup> Świadectwem korpusu w układzie bazylikowym (lub pseudobazylikowym) musiałyby być ślady po skosach osobnych dachów, nakrywających nawę główną korpusu i nawy boczne. Śladów tych nie ma, skąd wniosek, że nawę główną oraz nawy boczne poprzedzał od zachodu wspólny szczyt, a co za tym idzie – wysokość tych naw była bez wątpienia równa.

dwie romboidalne blendy, całą kompozycję zaś flankują dwie płyciny z krzyżowym ramiakiem (dziś po części pogrążone w bocznych ścianach wieży). Powyżej biegnie pas tzw. rolki. Całość tej dekoracji mieści się jednak między przyporami, co dowodzi przynależenia szczytu do pierwotnej koncepcji budowlanej.

Jak wiadomo, szczyt powstaje zazwyczaj podczas zakładania konstrukcji dachu<sup>35</sup>. Jeśli tak, to wymurowanie go byłoby poszlaką świadczącą za istnieniem dachu ponad trójnawowym korpusem halowym, który dopiero później, po rozebraniu pierwotnych ścian nawy głównej (lub wolnostojących filarów), przebudowano na pseudobazylikę o nawie głównej znacznie szerszej i wyższej. Można jednak dopuścić i taką sytuację, że późniejszy korpus pseudobazylikowy (o którym dalej) powstał w wyniku zmiany koncepcji w trakcie budowy korpusu halowego. Zważywszy na pierwotną wysokość przypór i usytuowanie dekoracji szczytu, zmiana koncepcji mogła nastąpić dość późno – w chwili, gdy mury zewnętrzne korpusu były już prawie ukończone; tym należałoby tłumaczyć płynne przejście jednej fazy w drugą. Ostateczną odpowiedź w tej kwestii mogłyby przynieść jedynie badania archeologiczne wewnątrz kościoła, wykazujące lub zaprzeczające istnieniu innych niż obecne ścian (lub filarów) międzynawowych. Natomiast zachowany fragment szczytu z motywem prostokątnej blendy wypełnionej tzw. ramiakiem przekonuje, że ten etap budowy kończono około lub po roku 1500.

Pierwotna koncepcja korpusu musiała zapewne nawiązywać do szeregu istniejących już w naszym regionie „hal kaliskich”, takich jak fara pw. św. Mikołaja w Kaliszu, tamtejszy kościół Franciszkanów, następnie zaś hale far Stawiszyna, Gostynia, Wschowy, Kościana i Słupcy. Różnią się one znacznie między sobą, nie są dziełem jednego warsztatu i pochodzą z różnych stuleci, nie ulega jednak wątpliwości, że wzajemnie się inspirowały<sup>36</sup>.

## Korpus gotycki – 2 faza

Jak już wspomniałem, zaraz po wzniesieniu pierwszego korpusu, lub nawet jeszcze podczas jego budowy, zmieniono koncepcję budowlaną. Pozostawiając mury obwodowe kościoła, poszerzono, a także podwyższono nawę główną. Tym samym

---

<sup>35</sup> Zob. np. rekonstrukcję faz budowlanych kościoła św. Jakuba w Toruniu pióra Aleksandra Koniecznego (*idem*, *Dzieje budowy kościoła św. Jakuba w Toruniu w XIV wieku w świetle analizy architektonicznej*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2012, nr 1 (74), s. 5–32, tu: s. 28).

<sup>36</sup> Takie przekonanie żywił już Marian Kutzner (*idem*, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycza i sieradzko-wieluńska*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, t. 1, red. T. Mroczko, M. Arszuński, Warszawa 1995, s. 155–170; podobnie pisał Jacek Kowalski, (*idem*, *op. cit.*, s. 105–109, 112, 117–118, 128, 255)

korpus przyjął postać czteroprzęsłowej pseudobazyliki o dość wąskich nawach bocznych. Jego nowe arkady międzynawowe, dziś zamurowane, widoczne jedynie z poddasza nawy południowej, sięgały pierwotnie 2/3 wysokości nawy głównej. Wspierają się one na kwadratowych w przekroju filarach. Mimo że jedynie arkady południowe zachowały gotycki charakter, wszystkie, również zamknięte łukiem pełnym arkady widoczne z poddasza nawy północnej, wymurowano z oporami sklepiennymi, co świadczy za pierwotnym istnieniem sklepień w nawach<sup>37</sup>. W nawie południowej zachował się fragment pierwszego od zachodu półfilara, którego naroże składa się z uskoku o dwóch sfazowaniach. Możliwe, że podobnie rozwiązano wszystkie filary gotyckiej świątyni. Ze względu na obniżenie i przedłużenie naw bocznych ku wschodowi nie zachowało się w nich żadne gotyckie okno ani nawet fragmenty wieńczących je niegdyś szczytów. Okna obecnie doświetlające nawę główną, zamknięte łukiem odcinkowym, mimo iż liczebnie odpowiadają ilości przęseł, nie są rozmieszczone na osiach arkad międzynawowych. Może to świadczyć, obok wiadomości ks. Stablewskiego o 12 nowych oknach „w górnej części”<sup>38</sup> (wymurowanych w końcu XVIII wieku), o ich wtórnym wybicciu.

Dotychczasowi badacze fary wrzesińskiej nie dostrzegli dwufazowości jej gotyckiego korpusu. W związku z tym, interpretując kształt kościoła, zawsze odnosili się do zrealizowanego później, a zachowanego w zasadniczym zrębie do dnia dzisiejszego, korpusu drugiej fazy. Istotną kwestią w prawidłowym odtworzeniu jego wyglądu jest określenie pierwotnej wysokości nawy głównej. Na podstawie źródeł<sup>39</sup>, a także śladów architektonicznych (zwykle źle interpretowanych) określano go dotychczas jako halę, pseudohalę, bazylikę lub pseudobazylikę. Najprostsze wyliczenia przekonują, że korpus świątyni wrzesińskiej w drugiej fazie gotyckiej nie mógł być halowy ani pseudohalowy. Założenie sklepień o równej wysokości we wszystkich nawach było niemożliwe, ponieważ nawa główna, podobnie jak dzisiaj, była wówczas o wiele wyższa od naw bocznych<sup>40</sup>. Świątynia wrzesińska w drugiej fazie gotyckiej była zatem bazyliką lub pseudobazyliką. Ta ostatnia możliwość jest bardziej prawdopodobna, bo nawet przy dużej wysokości nawy głównej brakowało już miejsca na okna.

<sup>37</sup> Północne łuki arkad zostały odtworzone po zawaleniu się arkad gotyckich. Świadczy o tym fakt, że są zamknięte łukami pełnymi, oraz ich wysokość, równa arkadom gotyckim. Mimo to jednak odbudowano je z oporami sklepiennymi, co moim zdaniem dowodzi zamiaru ponownego sklepienia nawy.

<sup>38</sup> Stablewski, *op. cit.*, s. 34.

<sup>39</sup> Tekst ks. Stablewskiego, będący jedynym źródłem, do którego możemy się odwołać, wspomina o jego znizeniu o 1,5m za czasów przebudowy Jana Bindera (*ibid.*, s. 33–34.).

<sup>40</sup> Różnica między ich wysokością wynosiła w drugiej fazie korpusu niemal 6 metrów.



Poszukując źródła formy korpusu fary wrzesińskiej, Marian Kutzner, a za nim Jacek Kowalski, wskazywali na inspirację poznańską świątynią Bożego Ciała<sup>41</sup>, podając przy tym jako argument podobną „strzelistość” naw bocznych, mimo „większej szerokości nawy głównej”<sup>42</sup> w kościele we Wrześni. Gotyckie arkady międzynawowe świątyni wrzesińskiej są dostępne jedynie z poddasza nawy południowej, stąd porównanie ich proporcji z wysokością nawy głównej jest utrudnione. Zapewne ten fakt zaważył na powyższej, zasadniczo błędnej interpretacji. W rzeczywistości bowiem szerokość nawy głównej korpusu i naw bocznych w obydwu świątyniach jest zbliżona, nawy kościoła Bożego Ciała zaś są nieporównywalnie wyższe od naw fary wrzesińskiej. Same arkady międzynawowe poznańskiej świątyni karmelitów liczą 14,5 m wysokości, zatem są wyższe od wrzesińskich o 4,5 m (!). Zdecydowanie lepszym odniesieniem do proporcji korpusu fary wrzesińskiej jest korpus fary w Łeknie, gdzie przy podobnej szerokości naw bocznych i analogicznej wysokości arkad międzynawowych nawa główna jest niewiele węższa (ok. 1 m). Podobny stosunek szerokości naw bocznych do głównej ma też fara w Słupcy, choć jest to świątynia halowa<sup>43</sup>. Być może kościoły te inspirowały przebudowę korpusu kościoła wrzesińskiego lub też stanowiły dla niego punkt odniesienia.

Wspomniane budowle były nakryte we wszystkich nawach sklepieniami, natomiast we Wrześni istnienie sklepień w nawie głównej nie jest pewne, nie zachowały się bowiem ani żadne ich ślady, ani przekonujące wzmianki w źródłach. Istnieją tylko poszlaki sugerujące istnienie jakiegoś systemu artykulacji, który mógł wiązać się z założeniem sklepień. Pierwszą jest cytata z XVIII-wiecznej umowy o przebudowie kościoła, którą przytacza ks. Stablewski. Pisze on, że gotyckie filary zostały w XVIII wieku „skute i ułożone na kupę”. Trudno powiedzieć, co dokładnie oznacza to określenie. Może chodziło tu o likwidację służek lub lizen<sup>44</sup>? Drugą wskazówką jest podwyższenie przypór dostawionych do zachodniej elewacji nawy głównej (do dziś w tej wysokości zachowała się tylko pół-

<sup>41</sup> Marian Kutzner przy tym błędnie określił kształt drugiego gotyckiego korpusu jako halowy (choć nie wiedział, że obecny korpus należy do drugiej fazy budowy). Zob. M. Kutzner, *Architektura*, [w:] *Dzieje wielkopolski*, red. J. Topolski, t. 1, Poznań 1969, s. 390. Natomiast Jacek Kowalski, przystając na propozycję Kutznera, wskazywał na większą szerokość nawy głównej korpusu fary wrzesińskiej względem nawy głównej korpusu kościoła Bożego Ciała, co nie jest prawdą (nawa główna kościoła Bożego Ciała jest szersza o ok. 30 cm), zob. Kowalski, *op. cit.*, s. 282.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 282.

<sup>43</sup> Nawy fary słupckiej są wyższe niż boczne nawy kościoła wrzesińskiego, natomiast wysokość osadzenia sklepień nawy głównej (przy założeniu, że kościół wrzesiński został sklepiony) byłaby porównywalna.

<sup>44</sup> Istnienie ewentualnych kapiteli bierze także pod uwagę Jacek Kowalski, zob. *idem*, *op. cit.*, s. 282.

nocna). Być może miały one przejąć ciężar sklepienia, podobnie jak grube mury międzynawowe (1,5 m) oraz założone niżej sklepienia naw bocznych.

Natomiast ewentualny brak sklepień w nawie głównej doskonale tłumaczyłby się w świetle ówczesnej architektury wielkopolskiej i regionów sąsiednich. Wiele tutejszych miast miało przecież stosunkowo duże, murowane fary nakryte wyłącznie stropem (np. Krzywiń). Samo zaś połączenie sklepionego chóru z niesklepioną nawą lub korpusem też miało liczne precedensy, zarówno w architekturze zakonnej (przede wszystkim franciszkanów obu gałęzi – konwentalnych i obserwantów, czyli bernardynów), jak w farach miejskich, nawet bardzo prestiżowych, by wymienić na pierwszym miejscu wspomnianą już farę św. Mikołaja w Kaliszu czy farę Kobylina, która zamiast sklepień posiadała podziwiany powszechnie, ozdobny strop<sup>45</sup>. Jednakże zdarzało się jakże często, że mimo planowania sklepień przez wiele lat zwlekało z ich założeniem – tak w Wielkopolsce (w farze w sąsiedniej Słupcy, w kościele klasztorным w Lubiniu) czy na sąsiednim Pomorzu – jak np. w prestiżowej farze św. św. Janów w Toruniu. W przypadku Lubnia i Słupcy wielkie wnętrza z wymurowanymi już nawet służkami pokryły figuralne malowidła, w przewidywaniu trwania tego prowizorycznego stanu zapewne przez wiele dekad, aż do chwili założenia sklepień, które przecięły w pół malarskie kompozycje<sup>46</sup>.

### Chór gotycki

Po ukończeniu korpusu od razu lub po jakimś czasie zaczęto murować nowe prezbiterium. Sądzę tak na podstawie nieregularności jego rzutu, która każe domyślać się, że chór dostosowano do wybudowanego już korpusu, a nie na odwrót. Niewykluczone zresztą, że nowe prezbiterium zastąpiło jakieś wcześniejsze, murowane, którego szerokość odpowiadała węższej nawie głównej pierwszej fazy. Po zmianie koncepcji zdecydowano, aby nowy chór dostosować szerokością do poszerzonej i podwyższonej nawy głównej. Chór ten jednak, szeroki przy łuku tęczowym, mocno zwęża się ku wschodowi. Jego nienaturalne ukształtowanie tłumaczyć może świadoma chęć ujednoczenia ścian nawy głównej korpusu i prezbiterium, przy jednoczesnym zamiarze zasklepienia tego ostatniego<sup>47</sup>. O zamiarze przesklepienia chóru świadczą także skarpy (widoczne dziś częściowo ponad dachami dostawionych do prezbite-

<sup>45</sup> *Ibid.*, s. 314.

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 254–255, 295.

<sup>47</sup> Mimo że ściany prezbiterium mają na zewnątrz ten sam rozstaw, co ściany obecnej nawy, są jednak nieznacznie cieńsze, co sprawia, że przy samym łuku tęczowym wewnątrz prezbiterium okazuje się o pół metra szersze od nawy. Następnie, licząc od łuku tęczowego aż do nasady trójbocznego zamknięcia, chór zwęża się aż o 1,5 m.

rium w XIX wieku przybudówek<sup>48</sup>), opinające jego ściany oraz pełniące funkcję słuzek lizeny, umieszczone w narożach wielobocznego zamknięcia. Natomiast o przeklepieniu prezbiterium świadczy pośrednio obecność sklepień w nawach bocznych, mniej przecież istotnych z punktu widzenia liturgicznego.

Pierwotny wygląd elewacji zewnętrznych chóru możemy odtworzyć dzięki śladom widocznym z poddasza XIX-wiecznych kaplic i zakrystii. Gotyckie prezbiterium doświetlało pięć niezmiernie wysokich okien<sup>49</sup>, rozglifionych do wewnątrz i na zewnątrz. Ze względu na zamurowanie ich dolnych partii w końcu XVIII wieku trudno powiedzieć, czy ościeża okien były profilowane<sup>50</sup>. Być może istniały także dodatkowo dwa krótsze okna w ścianie północnej<sup>51</sup>. Od południa ściany zewnętrzne pierwszego i drugiego przęsła zdobiły dekoracje z zendrówek, ułożonych w kształt krzyża św. Andrzeja.

Po stronie przeciwnej, od północy, do dwóch zachodnich przęseł chóru przylegała piętrowa dobudówka. W jej przyziemiu mogła mieścić się zakrystia, o której trudno cokolwiek powiedzieć<sup>52</sup>. Natomiast piętro aneksu zostało podzielone na dwa pomieszczenia. Szerokość dzielącego je muru równała się szerokości przypory, czyli wynosiła około 1 metra<sup>53</sup>. Z kolei wschodnia ściana szczytowa była na tej wysokości stosunkowo cienka – miała grubość połowy skarpy, czyli około 0,5 metra. Wyprowadzenie jej ze skośnej przypory każe sądzić, że aneks był zamknięty od wschodu dwu- lub trójbocznie<sup>54</sup>. Wnętrze wschodniego pomieszczenia nie było w żaden sposób otwarte na chór, co może sugerować, że służyło jako kościelny skarbiec. Pomieszczenie zachodnie służyło zaś prawdopodobnie jako empora otwarta arkada do chóru i nakryta stropem<sup>55</sup>. Na podstawie licznych

<sup>48</sup> Aneksy te łączą się wokół chóru na kształt obejścia, choć w istocie nie są ze sobą skomunikowane.

<sup>49</sup> Ich wysokość uzmysławia nam zamurowane okno, położone za ołtarzem głównym, mierzące bez mała 8,5 metra wysokości, jak i treść wizytacji kanonicznej z 1791 roku, której autor, ksiądz Murzynowski, wymienia okna „wielkie, staroświeckie przez wiatry napsute”, zob. *Acta Consistorii, Acta Visitationum 1791*, Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.

<sup>50</sup> Do dziś zachowało się jedno gotyckie okno, umieszczone za ołtarzem głównym, jednak zamurowane od zewnątrz.

<sup>51</sup> Ich istnienie podaję w wątpliwość, ze względu bowiem na aneks północny okna (podobnie jak dzisiaj) musiałyby kończyć się powyżej kalenicy obecnego dachu nad zakrystią i kaplicą, XVIII-wieczne remonty zaś zatarły ich ewentualne ślady.

<sup>52</sup> Wszelkie ślady po pierwotnej zakrystii czy innych ewentualnych pomieszczeniach parteru zatarły późniejsze przebudowy.

<sup>53</sup> Na przyporze tej zachowały się strzępia po zniesionej ścianie.

<sup>54</sup> W przeciwnym bowiem razie ściana szczytowa przybudówki schodziłaby się ze ścianą lateralną pod nienaturalnie ostrym kontem.

<sup>55</sup> Na istnienie stropu wskazuje ślad po grubej belce, widoczny mniej więcej w połowie wysokości ściany, w jej partii zachodniej. Ślad po drugiej belce wspierającej powałę został zapewne

analogii łatwo wnioskować, że empora pełniła funkcję łoża kolatorskiej, ewentualnie chóru muzycznego czy organowego bądź też kaplicy<sup>56</sup>. Nakrycie wnętrza stropem byłoby w każdym z tych wypadków uzasadnione wobec konieczności jej ogrzania. Trudno powiedzieć, w jaki sposób empora była dostępna z przyziemia – być może prowadziły na nią drewniane schody, dostawione do ściany zakrystii.

Empory nadzakrystyjne pojawiały się w kościołach gotyckiej Wielkopolski dość często, jednak mimo długiej historii ich stosowania, niejasnego przeznaczenia i bogactwa stosowanych form, nie zostały opracowane jako osobny problem badawczy<sup>57</sup>. W rekonstruowanej przeze mnie formie dwuizbowego aneksu zamkniętego wielobocznie, z przezroczem i wejściem na poddasze od zachodu, empora wrzesińska przypomina w rzucie podobny – choć parterowy i pozbawiony przezroczy – północny aneks z kościoła w Głuszynie pod Poznaniem czy wielobocznie zamknięte zakrystie (lub raczej oratoria rycerskie, jak chce Jacek Kowalski<sup>58</sup>), w Szubinie czy Trłągu. Są to jednak odnośniki dość odległe w czasie. Bliższą analogię stanowią kaplice emporowe, pojawiające się w Wielkopolsce licznie w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności, takie jak kaplica św. Anny w Nowym Mieście nad Wartą, kaplice nad zakrystiami w Osiecznej, Opalenicy, Borku i Krobi (dwie ostatnie niezachowane), czy najbardziej monumentalna z wzniesionych, a przy tym wielobocznie zamknięta kaplica św. Anny przy farze w Gostyniu<sup>59</sup>.

zatarty przez przemurowanie, ciągnące się w dolnej partii ściany od początku wschodniej skarpy do 2/3 jej długości. Użyta do przemurowania cegła rozbiórkowa tworzy „łatę”, której istnienie trudno wytłumaczyć inaczej, aniżeli jako ślad po jakimś otworze – najpewniej arkadzie, otwierającej pomieszczenie na prezbiterium. W górnej części ściany natomiast, po stronie zachodniej, można zaobserwować pozostałości innego zamurowanego otworu, tym razem wąskiego i wysokiego, zamkniętego łukiem odcinkowym. Należałoby go interpretować jako przejście prowadzące na schody skomunikowane z poddaszem prezbiterium. O tym, że nie jest to okno posadowione nad ewentualnym dachem zamykającym kondygnację aneksu przekonuje fakt, że przemurowanie schodzi niemal do samego otworu zidentyfikowanego przeze mnie jako ślad po belce stropowej. Wyklucza to tym samym możliwość założenia dachu bezpośrednio nad przezroczem empory, na który po prostu nie byłoby miejsca.

<sup>56</sup> O funkcjach układów emporowych w architekturze gotyckiej Polski zob.: Kowalski, *op. cit.*, s. 45–47, 156–158; R. Kunkel, *Architektura gotycka na Mazowszu*, Warszawa 2006, s. 65–78, A. Soćko, *Układy emporowe w architekturze Państwa Krzyżackiego*, Warszawa 2005, *passim* – tam dalsza lit.

<sup>57</sup> Zarys problematyki ich badań przedstawił Jacek Kowalski (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 45–47, 156–158, 301–303), natomiast ostatnio o emporach wielkopolskich w kontekście empor kolegiaty kórnickiej pisał autor niniejszego tekstu (zob. W. Miedziak, *Gotycka empora kolegiaty kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2014, nr 31, s. 185–208).

<sup>58</sup> Kowalski, *op. cit.*, s. 137–138.

<sup>59</sup> *Ibid.*, s. 301–303.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy w XVIII wieku obniżono dach tylko nad nawą główną, czy również ponad prezbiterium. Obecna wysokość chóru w stosunku do wysokości skarp i rozmieszczenia dawnych gotyckich okien wydaje się odpowiednia pod względem proporcji. Pewną wskazówką może być przytaczany przez Sebastiana Mazurkiewicza cytat z XVIII-wiecznych akt wizytacji, których autor podaje, że „poszczególne części świątyni odcinały się ostro od siebie”<sup>60</sup>. W świetle tak enigmatycznego zapisu trudno jednak orzec, czy słowa te oznaczały osobne nakrycie dwuspadowymi dachami nawy głównej, naw bocznych i chóru czy też może coś zupełnie innego. Jednakże obniżenie dachu miałoby sens, gdyby dokonywano go z myślą o przykryciu wspólnym dachem chóru i nawy, dotychczas nakrytych osobnymi dachami. Zapewne pozostałością po tej różnicy poziomów jest mурowany łuk wspierający dach, widoczny z poddasza nawy głównej, wzniesiony na wysokości łuku tęczowego<sup>61</sup>.

Forma chóru, a konkretnie zastosowanie lizen w jego wewnętrznych narożach, pozwala zestawić go z chórem fary w Koźminie (z drugiej połowy XV wieku) oraz – ewentualnie – z wewnętrznymi elewacjami niewielkich, wiejskich świątyń wznoszonych na północny wschód od Poznania w pierwszych dekadach wieku XVI (Psarskie, Konarzewo, Lusowo, Chojnica, Ceradz Kościelny)<sup>62</sup>. Trudno tu jednak mówić o jakiejś ścisłej zależności warsztatowej, zachowany detal jest zbyt skąpy, aby dawał podstawy do tak daleko idących interpretacji. Można za to zastanowić się nad proporcjami nowego wnętrza. Otóż tak szerokie chóry zaczęto wznosić w Wielkopolsce dość późno. Przy czym niekiedy godzono się z góry na to, aby nawa główna była od prezbiterium węższa. Działo się tak zwłaszcza głównie w tych świątyniach halowych, w których nawy wydzielane były nie przez ściany, lecz przez filary wstawiane swobodnie w przestrzeń korpusu, jak w np. Kleczewie i Gębicach.

## Wieża

Trudno jednoznacznie ustalić czas wzniesienia wieży – z całą pewnością jednak została ona dostawiona do korpusu już po jego wzniesieniu, wymurowano ją bowiem w oparciu o zachodnią ścianę nawy. Wieża dotrwała do naszych czasów w nieco tylko zmienionej formie. Przede wszystkim, jak wynika z akt wizytacji, była kiedyś wyższa, nie wiadomo jednak o ile, ponieważ jedyną informacją po-

<sup>60</sup> Mazurkiewicz, *Parafia...*, s. 62.

<sup>61</sup> Jest on jednak na krawędziach wsparty szynami kolejowymi i przynajmniej na „grzbiecie” tj. jedynym miejscu niepokrytym wapnem, najpewniej mурowany z cegły nowoczesnej.

<sup>62</sup> Zob. Kowalski, *op. cit.*, s. 311–315, 322–330.

jawiającą się w źródłach jest enigmatyczna wzmianka: „z wieży cokolwiek zabrano”<sup>63</sup>. Ościeża niektórych okien zostały przemurowane. Jak wynika ze zdjęć, przynajmniej do lat 20. XX wieku jej elewacje naznaczone były licznymi otworami maczulcowymi.

Dobudowanie wieży do fasady to jeden z licznych przykładów podobnych inwestycji, przy czym przykład szedł tu z głównych dwóch stolic Wielkopolski – Poznania i Kalisza, których fary od samego początku, czyli odpowiednio od XIII i XIV wieku, miały wielkie wieże zachodnie dość oszczędnie dekorowane blendami. Niektóre późniejsze gotyckie fary mniejszych miast wielkopolskich, jak i kościoły wiejskie, posiadały wieże od razu (np. Środa Wielkopolska, Psarskie, Pniewy), inne zaś, nawet w miastach znacznych, dopiero z czasem (jak np. fary w Pyzdrach, Gostyniu, Śremie). Przy farze wrzesińskiej wieża pojawiła się dość późno.

Każdą z jej elewacji (poza wschodnią, graniczącą z korpusem) ozdabiają dwie kondygnacje wysokich płycin – w dolnej partii trzech wnęk ostrołukowych, w górnej zaś czterech, zakończonych zdwojonym, nadwieszonym łukiem. Analogie dla takiego układu blend można odnaleźć w końcu XV wieku najwcześniej na Pomorzu<sup>64</sup> i na Śląsku. Dekoracją pod względem formalnym najbliższą wieży wrzesińskiej są dwie kondygnacje płycin zdobiące najwyższe partie południowej wieży kościoła św. Krzyża we Wrocławiu, którą nadmurowano w roku 1484<sup>65</sup>. Różnica polega tu jedynie na zwiększeniu liczby górnych wnęk; we Wrocławiu są trzy, we Wrześni zaś cztery. Ten system dekoracji rozpowszechnił się na początku XVI wieku. Jako analogię można tu wskazać np. dekoracyjną fasadę zachodnią fary w Górze Śląskiej, na wielkopolsko-śląskim pograniczu<sup>66</sup>, czy dekorację wieży fary w Lidzbarku Warmińskim. Podobny, choć nie aż tak zbliżony przykład dekoracji wież odnajdujemy także na gruncie wielkopolskim. Analogiczny motyw wykorzystano w początku XVI wieku, m.in. na podwyższonej wieży kolegiaty w Środzie Wielkopolskiej<sup>67</sup>, na wieżach far w Psarskich i Pniewach oraz kościoła klasztorowego w Lubiniu<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> Cyt. [za:] Stablewski, *op. cit.*, s. 34.

<sup>64</sup> Przykładem dekoracji analogicznej do wieży wrzesińskiej są płyciny wieży kościoła farnego w Lidzbarku Warmińskim i w Reszlu. Na temat kościoła w Lidzbarku Warmińskim zob. *Architektura gotycka w Polsce*, t. 2, red. T. Mroczko, M. Arsyński, Warszawa 1995, s. 140, na temat wieży fary w Reszlu: Soćko, *op. cit.*, s. 77.

<sup>65</sup> Zob. *Architektura...*, t. 2, s. 264–265.

<sup>66</sup> Zob. przyp. 69.

<sup>67</sup> Zob. Kowalski, *op. cit.*, s. 271–274.

<sup>68</sup> *Ibid.*, s. 295, 322–328.

## Podsumowanie

Jak widać, skomplikowany i długotrwały zapewne proces budowy fary we Wrześni odzwierciedla wiele zjawisk charakterystycznych dla gotyckiej architektury sakralnej w Wielkopolsce. Po pierwsze – wieloetapowość podejmowanych prac. Po drugie – zmieniające się prestiżowe wzorce. Wpierw był to wzór hali kaliskiej, obecny w Słupcy stosunkowo niedalekiej od Wrześni i nieco odleglejszych: Kole, Gostyniu, Kościanie. Potem, pragnąc większej jeszcze monumentalności, podwyższono i poszerzono nawę główną, kosztem zwężenia naw bocznych, co nadało farze wrzeńskiej proporcje porównywalne do świątyni łekieńskiej. Wreszcie wzniesiono nowy chór, szerokością dostosowany do nawy głównej, zapewne sklepiony, z lizenami, na które spływały żebra sklepień. Wzorem (lub kto wie – naśladownictwem fary wrzeńskiej) był tutaj może chór fary w Koźminie. U progu nowożytności podjęto ostatnią wielką inwestycję – wystawienie wieży na osi nawy głównej. Przedsięwzięcie to, typowe dla wielu miast wielkopolskich tego czasu (np. Pyzdry, Gostyń), charakterystyczne zaś zwłaszcza dla architektury pobrzeża Bałtyku, zrealizowano przy użyciu form dekoracji zapożyczonych ze Śląska. Wieża fary we Wrześni, należąca do największych w regionie, otrzymała wyjątkowo bogatą dekorację, która musiała zapewnić jej uznanie i sławę.

Nowy korpus zyskał dość charakterystyczną formę, z arkadami „wyciętymi” w potężnej, grubej, amorficznej zapewne ścianie (szczegółów detalu niestety nie znamy). Jest to rozwiązanie w ogólnej formie zapożyczone ze Śląska, znane i powtarzane w Wielkopolsce od XIV stulecia (korpus katedry w Poznaniu i tamtejsza fara św. Marii Magdaleny), popularne zaś w ciągu XV wieku w licznych prestiżowych świątyniach regionu (np. fary w Szamotułach, Ostrorogu, Słupcy, także większość tzw. „bazylik wielkopolskich” – w Koninie, Łeknie, Środzie). Podobną, śląską genezę ma zastosowanie płycin z krzyżowym ramiakiem. Motyw ten pojawił się za południową granicą Wielkopolski być może już w końcu XV wieku<sup>69</sup>. Natomiast na ziemi wielkopolskiej przyjął się szybko i był podobnie jak na Śląsku popularny. Stosowano go w Poznaniu – na szczycie wschodnim tzw. kościoła Katarzynek, na szczycie kamienicy „Pod daszkiem” przy Starym Rynku<sup>70</sup> oraz na prowincji – na szczytach far w Międzyrzeczu, Nowym Mieście i Kaźmierzu Szamotulskim. Wszystkie te szczyty powstać musiały w pierwszych

<sup>69</sup> Pojawia się m. in na szczytach kościołów w Chojnowie, Górze Śląskiej, Strzegomiu i Szprotawie, por. *Architektura...*, t. 2, s. 48, 89, 97, 216, 225.

<sup>70</sup> W obecnym kształcie jest on jednak rekonstrukcją sporządzoną na podstawie rysunków XIX-wiecznych.

dziesięcioleciach XVI wieku<sup>71</sup>. Na temat okulusa, umieszczonego w głównej elewacji fary wrzesińskiej trudno powiedzieć coś więcej poza tym, że był to motyw popularny w sztuce gotyckiej od jej początków aż do schyłku. Dość podać dwa skrajne w czasie, wielkopolskie przykłady okulusów – na fasadzie XIII-wiecznego kościoła św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu i na fasadzie fary w Lubstowie, pochodzącej z pierwszej połowy XVI wieku<sup>72</sup>. Jeśli natomiast okulus był dekoracją o charakterze obiegowym, to wręcz przeciwnie rzecz się ma z płycinami romboidalnymi. Motyw ten w średniowieczu pojawiał się wprawdzie już w architekturze romańskiej (np. na szczycie wschodnim kościoła w Wysocicach<sup>73</sup>), jednak w sztuce gotyckiej nie był zbyt popularny. Przykładem dekoracji tego typu na gruncie wielkopolskim jest skromny, późnogotycki fryz obiegający wieżę kościoła w Górze pod Żninem<sup>74</sup>.

### Datowanie

Datowanie wrzesińskiej fary stanowiło jeden z nierozwiązanych problemów badawczych. Większość autorów piszących o tej świątyni skłaniała się ku datowaniu budowy kościoła w połowie<sup>75</sup> lub drugiej połowie<sup>76</sup> XV wieku, część zaś w wieku XVI<sup>77</sup>. Wszyscy zgodni byli co do tego, że wieżę dobudowano do świątyni później. Żaden z badaczy nie zauważył dwufazowości budowy – i w kon-

<sup>71</sup> Zob. Kowalski, *op. cit.*, s. 206, 347, 348, 292.

<sup>72</sup> Zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska A. Sławska, z. 8, *Powiat kolski*, oprac. J. Rutkowska, Warszawa 1968, s. 19.

<sup>73</sup> Zob. np. Z. Świechowski, *Sztuka polska. Romanizm*, Warszawa 2013, s. 259.

<sup>74</sup> Obecnie Żnin, zob. np. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11, *Województwo bydgoskie*, red. T. Chrzanowski, M. Kornecki, z. 21, *Żnin i okolice*, oprac. B. Kaczyńska, J. Wierzbicki, Warszawa 1979, s. 14–15. Dolna część wieży tego kościoła, mieszcząca empore, pochodzi prawdopodobnie z XIII wieku. Fryz znajduje się na wyższej, wyraźnie późniejszej kondygnacji.

<sup>75</sup> Chudziak, *op. cit.*, s. 187; J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Berlin 1897, s. 293; *Katalog...*, t. 5, z. 3; Parzęczewska, *op. cit.*, s. 19; Jodłowski, *op. cit.*, s. 425; Kozirowski, *op. cit.*, s. 238. Na wiek XVI wskazuje przypis w *Liber Beneficiorum* Jana Łaskiego, w którym o kościele (jeśli idzie o datację) umieszczono następującą informację: „(...) na początku wieku XVI po zgorzeniu odbudowany został wspaniale w stylu gotyckim z cegły palonej.” (Zob. *Liber Beneficiorum...*, s. 29.)

<sup>76</sup> Stablewski, *op. cit.*, s. 31; Kowalski, *op. cit.*, s. 282.

<sup>77</sup> Mazurkiewicz, *W okresie staropolskim...*, s. 69; J. Korytkowski, *Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis, ad ordinem decanatum digestarum nec non elenchus universi cleri, ecclesiis, sacellis publicis aliisque institutis hoc tempore deservientis: Archidioecesis Posnaniensis*, Gniezno 1888, s. 42.



sekwencji nie próbował odnieść się do zagadnienia planowanego początkowo halowego korpusu.

Źródła nie przynoszą tu żadnych decydujących rozwiązań. Podają zaledwie dwie daty, przez niektórych badaczy<sup>78</sup> odnoszone do rozpoczęcia bądź ukończenia budowy lub jej etapu: rok 1465 związany z fundacją altarii oraz 1532 – rok erygowania prepozytury<sup>79</sup>. Ołtarz ufundowany został w 1465 roku przez miejscowego dziedzica Dobiesława Wrześnińskiego, jednak jego erekcja kanoniczna nastąpiła dopiero w roku 1477<sup>80</sup>. Kolejny ołtarz został wystawiony przez kolatora dwa lata później<sup>81</sup>. Trudno powiedzieć, czy poświęcenie ufundowanej wcześniej altarii i szybkie powstanie następnej mogło wiązać się z zakończeniem jakiegoś etapu prac budowlanych. Źródła mogą się bowiem odnosić zarówno do poprzedniego kościoła, jak i do jakiejś części nowo wznoszonej świątyni. Za wczesnym rozpoczęciem budowy przemawia, jak pisze Jacek Kowalski, „bardzo porządny” sposób wymurowania ścian z użyciem zendrówek<sup>82</sup>. Jest to jednak jedynie przesłanka. Natomiast motyw płyciny z ramiakiem występującej w szczycie nawy głównej, należący niewątpliwie do pierwszej fazy gotyckiego korpusu, dość pewnie określa czas jego wznoszenia na lata po roku 1500. Tym samym należy przyjąć, że przebudowa korpusu do formy pseudobazylikowej oraz wzniesienie obecnego prezbiterium miały miejsce już w XVI wieku. Najpóźniej ukończona została wieża. Kolejną przesłanką dla datowania kościoła jest mapa Bernarda Wapowskiego, pochodząca z roku 1526. Kartograf umieścił na niej znak graficzny, którego forma, odróżniająca się na tle symboli innych miast, sugeruje istnienie w mieście trójnawowej budowli w układzie bazylikowym lub z zachodnią wieżą<sup>83</sup>.

Legaty zapisywane na kościół, począwszy od roku 1463, zwiększają się wyraźnie dopiero od lat 20. XVI wieku (najwyższe są około roku erekcji prepozytury)<sup>84</sup>. Fakt ten można wiązać z chęcią przyspieszenia prac przy murowaniu kościoła (być może już w formie pseudobazyliki), jednakże nie możemy mieć pewności, czy odnotowano wszystkie darowizny, biorąc zaś pod uwagę koszty

<sup>78</sup> Kowalski, *op. cit.*, s. 282; Mazurkiewicz, *W okresie staropolskim...*, s. 62.

<sup>79</sup> *Liber Beneficiorum Jana Łaskiego*, s. 32/33, dopis.

<sup>80</sup> Mazurkiewicz, *W okresie staropolskim...*, s. 69.

<sup>81</sup> *Ibid.*, s. 69.

<sup>82</sup> Kowalski, *op. cit.*, s. 282.

<sup>83</sup> Na temat mapy Bernarda Wapowskiego zob. S. Chmielewski, *Mapa Wapowskiego*, „Mówią Wiek” 1967, nr 8, s. 36–37.

<sup>84</sup> Kolejne legaty wynoszą: 1463 – 30 marek, 1477 – 15 marek, 1479 – 25 marek, 1499 – 30 marek, 1501 – 20 marek, od 1523 – 6 marek rocznie ze wsi Kolankowo na ołtarz, 1524 – 90 marek, 1530 – 200 marek, 1531 – 300 marek, 1534 – 100 marek, 1536 – 120 marek, 1540 – 90 marek (*Acta Consistorii, Acta Visitationum 1790*, Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie).

wznoszenia budynku o tych rozmiarach u schyłku średniowiecza, wpływy, o których wiemy, stanowiłyby raczej niewielki procent wydatków<sup>85</sup>.

### Zakończenie

Dla Jacka Kowalskiego fara wrzesińska to jedna z realizacji typu „bazyliki wielkopolskiej”. Zgodnie z przyjętą przezeń definicją na typ ów nie składa się jednak zestaw obiektów wznoszonych wedle jednakowego wzoru, lecz przeważnie tworzonych etapowo, niejednorodnie, jako „ekwiwalenty” dużej fary miejskiej o formach bazylikowych, przeważnie jednak mocno zredukowanych, co wynikało z wieloetapowości prac i różnego pochodzenia warsztatów dysponujących rozmaitym doświadczeniem. Swoistą jednolitość typu zapewniała jedynie decyzja inwestora, który miał swoje wyobrażenie o tym, jak powinna wyglądać fara miejska – jako w domyśle duża bazylika, wznoszona jednak na miarę lokalnych możliwości. Na tym tle fara wrzesińska prezentuje się jako ważne dokonanie, którego fundatorzy nie oszczędzili środków, przyczyniając się do powstania jednego z największych wielkopolskich kościołów gotyckich. Był on aż dotąd słabo rozpoznany. Dokonana tu analiza dowodzi, że świątynia ta stanowiła ważne ogniwo ciągu „bazylik wielkopolskich”, nie nawiązując bynajmniej do kościoła Bożego Ciała (jak twierdziła dotychczasowa literatura przedmiotu), lecz właśnie do najbardziej reprezentatywnych dla tego typu far Łekna czy Konina, które nieznacznie przewyższa tak rozmiarami, jak i obecnością wielkiej wieży – jednej z największych i najbardziej ozdobnych, jakie wzniesiono w późnośredniowiecznej Wielkopolsce.

### SUMMARY

The Assumption of the Blessed Virgin and Saint Stanislaus Church in Września is one of the biggest Gothic temples in Greater Poland. In case of size it is second only to basilicas in Poznań (The Cathedral, The Corpus Christi Church) and the Collegiate Church of Szamotuły. It is comparable to the churches located in the biggest cities of the region (Kalisz, Pzdzry). Września was a much smaller and less significant city than the other two

<sup>85</sup> Np. niewielki w porównaniu z wrzesińską farą dom wikariuszy w Wiślicy, wzniesiony przez Jana Długosza w 1460 roku kosztował ok. 2000 grzywien. (A. Miłobędzki, *Zamek Oleśnickich w Pińczowie*, [w:] *Siedziby biskupów krakowskich na terenie dawnego województwa sandomierskiego. Materiały z sesji naukowej*, red. L. Kajzer, Kielce 1997, s. 93–103). O kosztach budowy budynków murowanych zob.: M. Kutzner, *Wielkopolska...*, s. 155–170, J. Tomala, *Oporów. Małomiasteczkowa włość prywatna w powiecie orłowskim w województwie łęczyckim od XIV do XVIII w.*, Oporów 2002, s. 111–124, tam dalsza lit.

cities, therefore its enormous, even oversized parish church became a monumental proof of its patrons' aspirations. The latest architectural research (conducted by Jacek Kowalski), which is the most precise study to this date, is only a draft that describes the shape of the church and the timeline of its building. Until now there were no precise and comprehensive answers to the questions regarding the appearance of the gothic temple, along with the origin of its form and dates. The following article complements those deficiencies and expands the general knowledge about the development of Gothic architecture in Greater Poland. My architectural research allowed me to present a full reconstruction of the Parish Church in Września through Gothic phases, also taking under consideration the elements skipped by other researchers (such as two phases of nave and aisles and the tribune at the presbytery), clarification of the dates thanks to discovering the formerly unknown remains of the primary facade (panels with individual cross panes) and placing it in the Gothic architecture of Poland and Greater Poland. In this article I also suggest a different, separate view on the problem of architectural inspiration in churches (both regional – Parish Church in Łekno, Parish Church in Słupca, hall churches from Kalisz – and transregional – the gables of Silesia's Churches, the southern tower of Saint Cross Collegiate in Wrocław).

*transl. M. Wachowski*



Ilustracja 1. Kościół farny we Wrześni – widok od strony północnej, fot. M. Potocki (2009)



Ilustracja 2. Kościół farny we Wrześni – widok wnętrza ku wschodowi z chóru muzycznego, fot. M. Potocki (2009)



Ilustracja 3. Kościół farny we Wrześni – widok wnętrza ku zachodowi z prezbiterium, fot. M. Potocki (2009)



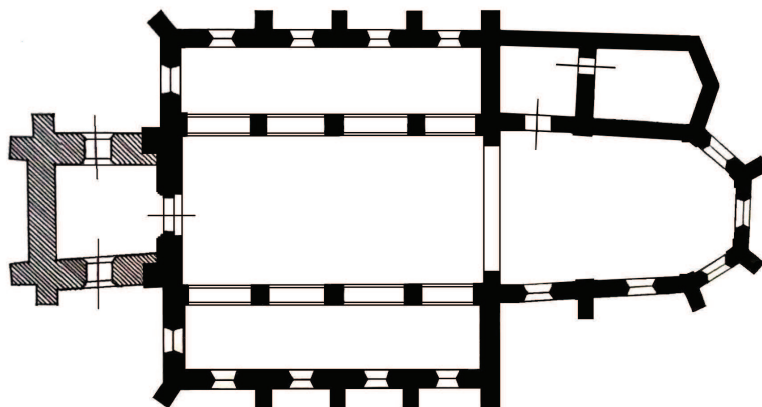
Ilustracja 4. Kościół farny we Wrześni – pozostałości dekoracji fasady korpusu pierwszej fazy. Widok z wnętrza wieży, fot. M. Potocki (2009)



Ilustracja 5. Rekonstrukcja widoku elewacji zachodniej kościoła farnego we Wrześni przed dobudowaniem wieży. Na biało zaznaczone partie przekształcone w czasie późniejszym, oprac. W. Miedziak



Ilustracja 6. Kościół farny we Wrześni – widok z poddasza nawy południowej na gotycką arkadę międzynawową, fot. M. Potocki (2009)



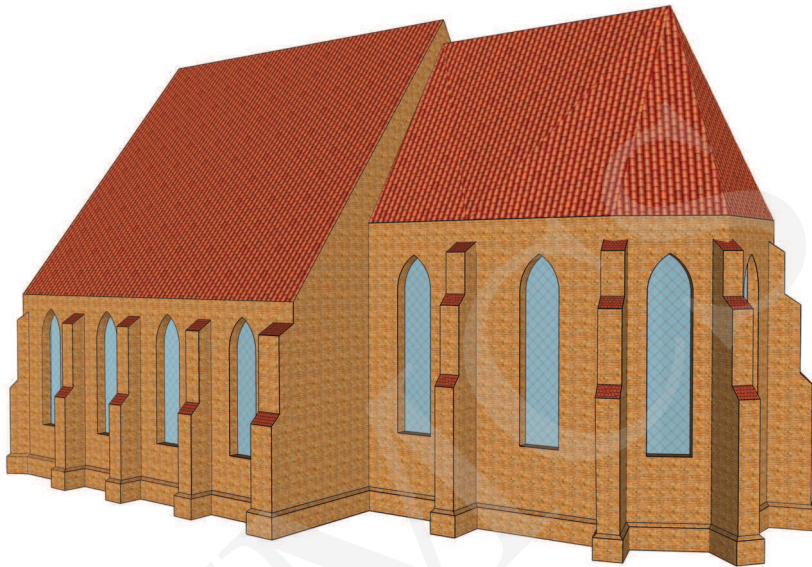
Ilustracja 7. Kościół farny we Wrześni – rzut kościoła z korpusem drugiej fazy i wieżą, oprac. W. Miedziak



Ilustracja 8. Kościół farny we Wrześni – widok z poddasza obecnej zakrystii na zamurowane przezrocze empory, fot. M. Potocki (2009)



Ilustracja 9. Rekonstrukcja bryły kościoła farnego we Wrześni z aneksem emporowym, przed dobudowaniem wieży. Widok od północnego wschodu, oprac. W. Miedziak



Ilustracja 10. Rekonstrukcja bryły kościoła farnego we Wrześni przed dobudowaniem wieży. Widok od południowego wschodu, oprac. W. Miedziak